



**ROBERT PIOTROWSKI**

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

## **DIABEŁ SPĘTANY. MOTYW ZNIEWOLONEGO CZARTA W POLSKICH PRZEKAZACH FOLKLORYSTYCZNYCH I ETNOGRAFICZNYCH**

### **Wstęp**

Potem ujrzałem anioła, zstępującego z nieba, który miał klucz do  
Czeluści i wielki łańcuch w ręce. I pochwycił Smoka,  
Węża starodawnego, którym jest diabeł i szatan,  
i związał go na tysiąc lat  
(Apokalipsa św. Jana 20, 1-2).

Pójdź zaraz bez odwłoki w podziemne otchłanie,  
Rozwiąż te Lucyfera kajdany i pęta,  
Które gryzie od wieków złość jego zawzięta (...)  
(Załoski 2000: 182).

Diabeł, jak również tematyka związana z tą postacią w kontekście przekazów etnograficznych i folklorystycznych, co najmniej od XIX wieku cieszyły się dużym zainteresowaniem wśród polskich badaczy (Zob. m.in. Jakóbiec 1899; Rybowski 1906; Fischer 1928). Nie mogło zabraknąć rozdziałów poświęconych diabelskiemu motywom w opracowaniach dotyczących polskiej demonologii ludowej (m.in. Pełka 1987; Gaj-Piotrowski 1993; Łysiak 1993, Baranowski 1981), jak również artykułów na ten temat (m.in. Pełka 1999; Piątkowska 1982), oraz prac monograficznych (Rożek 1993). Dotychczas jednak nie został opracowany interesujący motyw diabła spętanego. Spętanie stanowi ciekawy i niejednoznaczny aspekt związany z formami diabelskich ekspresji pojawiających się w kontekście narracji folklorystycznych i etnograficznych z XIX i XX wieku. Diabeł, który z reguły stara się pojąć człowieka, a w szczególności jego duszę, sam staje się ofiarą. W motywie tym dochodzi do pewnego rodzaju inwersji prowadzącej do ubezwłasnowolnienia przedstawiciela zaświatów, czego dowodzą odnotowane przykłady z postacią diabła związanego paskiem św. Franciszka, różańcem, powrozem z łyka lipowego lub łańcuchem. Przyczynek ten należy traktować jedynie jako zapowiedź badań i dalszych rozważań na temat motywu i jego źródeł.

### **Diabeł związany paskiem św. Franciszka**

W bajkach komicznych o głupim/oszukanym potworze z wątkiem T 1100 *Diabeł nawrócony* pojawia się motyw schwymania diabła na pasek św. Franciszka. Potężny apotropeion wykorzystywany przeciwko złym mocom – nie tylko diabelskiemu (Gawełek 2010: 196) sprawia, iż czart zostaje ubezwłasnowolniony. Pozbawiony mocy sprawczej musi wykonywać to, czego zażąda osoba, której udało się diabła pochwycić. W zbiorze Aleksandra Saloniego piekielnik złapany przez pustelnika zostaje zmuszony do śpiewania religijnych hymnów:

Był jeden pustelnik: co mieszkał w jaskini. Jak wychodził do lasa, chodził ktosi do jaskini i łamał mu świce. Pustelnik się rozłościł i rzek:

– Poczekaj, ja cie tu złapie! – Wlaz pod ławe i czekał. Wtem przychodzi djabuł, bierze świece na kolano i łamie, a pustelnik wyskoczył i złapał go na pasek św. Franciszka. Djabuł zaczon piszczeć, ale pustelnik go zbiul i był cicho. Pustelnik rzek:

– Tyś musiał być przódy w niebie, jeno zgrzeszułeś i Pan Bóg cie strącił do piekła. (...) I kazał mu śpiewać, ale on nie chciał. Pustelnik go zbiul i djabeł musiał śpiewać. Pustelnikowi ładnie się zdawało i kazał mu śpiewać drugi głos, ale on nie chciał, tylko mówił żeby go w piekle nie przyjeni. Ale on go zbiul i djabuł śpiewał (Saloni 1903: 340-341).

Wbrew własnej woli – spętany i obity przez anachoretę, zostaje zmuszony do odśpiewania pieśni. Czynność ta sprawia, że diabeł odzyskuje anielską naturę i może powrócić do nieba. W innej bajce – ze zbioru Seweryna Udzieli, pt. *Świat nadzmysłowy ludu krakowskiego na prawym brzegu Wisły*, diabeł pojawia się pod postacią konia, którego łapie chłop. Domyślny gospodarz, przeczuwając niejednoznaczność sytuacji i zwierzęcia, nie zakłada na jego szyję zwykłego postronka, ale pasek św. Franciszka:

Nie wiem juz, cy mój dziadek, cy to mój tatuś śli Roz ze Skawiny i ulegli pod osikami. Kej wysad, to wysad koń i ku nim się nachyłuł. Oni mieli posek świętego Fanciska, powoli zdojeni go, a kiedy sie koń nachyłuł, zarzucili na niego i chycili. Potem siedli, zajechali do domu, uwiązali w stajni i posli do księdza, a babie nic nie powiedzieli. Koń sie w stajni przewrócił i zacón sie dusić i przewracać. Baba, kiej obaczyła, wzięna siekierę i przecięna ten posek, bo się boła, żeby sie koń nie udusił. A koń zaraz zniknął, bo to był djeboł (Udziela 1899: 219).

Diabeł pod postacią konia pozwala zaprowadzić się do stajni. W planach gospodarza miał być wykorzystany do przewożenia kamieni na budowę kapliczki. Jednak niedoinformowana gospodyni uwalnia piekielne zwierzę, które natychmiast znika z zagrody. Warto wspomnieć, że w opowieści wierzeniowej ze zbioru Lucjana Malinowskiego z wątkiem T 3045 *Wyprawa na sabat* pojawia się motyw czarownicy, która po nałożeniu uprząży przemienia się w konia i jest ujeżdżana przez owczarza (Malinowski 1901: 48).

#### **Diabeł związany różanicem**

Innym potężnym apotropeionem o konotacjach sakralnych jest różaniec. Sam w sobie będący potężną bronią przeciwko złu pojawia się również w kontekście pętania czarta. W opowieści wierzeniowej z wątkiem T 3015 *Diabeł i karciarze* zapisanej w latach 70. XX w. w Garwolinie diabeł zostaje złapany „na różaniec”. Diabeł hałasował nocą, aż wreszcie został pokonany przez staruszkę:

No i pojawia sie dioboł. – Pódź tu ku mie – pado babina. I dioboł podszedł a ona łaps i ciepła na niego różaniec i ten różaniec mu tak kole karku zaciepła. (...) Dioboł klęko przed babiną na kolana i prosi, i prosi, co by ino ten różaniec z jego karku symła (Simonides 1977:121).

Diabeł został zmuszony do wykupienia się z niewoli. Kolejny raz, kiedy staruszka (w przebraniu) przysła wypędzić go z młyna, także został złapany na różaniec. Klęczał i prosił o litość. Musiał wszystko naprawić i zwrócić to, co ukradł. Następnie staruszka zmusiła go do opuszczenia wsi (Simonides 1977: 122).

#### **Diabeł związany łykiem lipowym**

Dość często w przekazach folklorystycznych pojawia się motyw łyka lipowego wykorzystywanego do pochwycenia i zniewolenia czarta. Na przykład w tekście z wątkiem T 1164 *Belfagor* znajdującym się w opracowaniu Bronisława Gustawicza *Podania, przesady, gadki i nazwy ludowe w dziedzinie przyrody* diabeł w zemście powyrzucił młynarzowi kamienie z młyna. Zdruzgotany chłop otrzymał pomoc od wędrowniej babki:

Młynarz mu z początku naprawiał, ale potem mu się sprzykrzyło i raz mu nie naprawiał. Djabał sie pogniewał i powyrzucał mu wszystkie kamienie. Młynarz w lament, co tu zrobić? widzi, że sam nie da rady, siad za stołem i płacze. Przychodzi babka po chałupach. „Tej, niech będzie pochwalony”. – „Na wieki amen. Witajcie babko!” – „Ej, cóż wam to?” „A deście tam pokój!” – „No przecie, może ja co poradzę, przecie ja chodzę między ludźmi, to też może co wiem!” – I opowiedział i (jej) całą sprawę. – Ej! i smucicie się tam, tyć to wnet się zaradzi; wej, a nie macie też łyżaka?” – „A mam”. – I dał i (jej) a ona zrobiła se kluczkę i poszła do młyna, dzie djabał se młyn naprawiał. A zaszła mu ze zadu, a djablisko miał portki ze zadu podarte, a baba mu zaszła po cichutku, tej zarzuciła mu kluczkę na jajca i wziena kija i zagnała go do pustej karczmy i tam za piecem go uwiązała. Potem wróciła do młyna; młynarz ją obdarzał i poszła. A djabał siedział za piecem. Szał żołnierz na orlop; burza wielga sie zrobiła; tej wlaż do tej pustej karczmy. Siad se za stołem i siedzi. A tu za piecem coś piszczy. – „Co tam!” – „Ej żebyś mie ty odwiązał, tobym ci dał pieniądze”. – I żołnierz go odwiązał (Gustawicz 1882: 99-100).

Łyczak zarzucony na diabelskie *testis* powoduje, iż staje się on bezsilny. Poddaje się kobiecie, która zagania go do pustej karczmy i więzi za piecem. Dopiero żołnierz, skuszony przez diabła obietnicą obdarowania pieniędzmi, uwalnia go z niewoli. Według innej opowieści pewnemu gospodarzowi podczas nocnych powrotów z karczmy towarzyszył, podając się za sąsiada, obcy. Wreszcie przemyślny gospodarz

(...) podszedł do lipy, wyciął sobie spory kij, a z łyka zrobił powróż. (...) Szybko zarzucił diabłu powróż z łyka lipowego na głowę, a potem włożył mu do ust, tak jak koniowi uzdę. Wtedy zrobił się z niego piękny, duży koń (Knoop 1905: 102-103).

Diabeł pod postacią konia musiał pracować nie tylko na polu swojego właściciela, ale też u jego sąsiadów. Wreszcie uwolniony przez żonę gospodarza „w towarzystwie burzy i trzęsienia ziemi zniknął z oczu przerażonej kobiety (...)” (Knoop 1905: 102-103?). Nie przypadkowo w kontekście tego rodzaju narracji pojawia się łyko lipowe. Lipa uznawana była za drzewo święte i łączono je z Matką Boską (Por. Karwicka 2012: 41-42; Paluch 1984: 41). Jak zauważył Moszyński: „(...) podobnież Małorusinom, Polakom i Czechom lipowe łyko albo uzda z niego a niekiedy i kij lipowy służą jako najpewniejsze środki, przy pomocy których można unieszkodliwić czy schwytać wampira, wodnika i inne złe demony” (Moszyński 1934: 533). W powyższym kontekście istotne wydaje się również wierzenie, według którego osobom cierpiącym na tzw. chorobę św. Wita, którą często przypisywano działaniu złego ducha (Kolberg 1967: 466), przewiązywano głowę świeżym łykiem z lipy (Pietrzak 2015: 79). Tym samym owinięcie głowy nieszczęśnika lipowym łykiem można porównać do spętania – złapania i ubezwłasnowolnienia diabła, który mógł w nim przebywać.

### **Diabeł na łańcuchu**

Niekiedy do unieszkodliwienia, a raczej zniewolenia diabła służył łańcuch:

Jedna baba miała taka ksiozko, co jak zacona mówić na ty ksiozce. zaraz djebał przysed. Raz przyleciał djebał i kciał je podusić, ale baba była jeszcze mocniejsza niżli djebał. złapiła djebła i powiozała go łańcuchami i uwiozała go na polu u supa. A była wtedy uokropna lima, a baba jak miała niepotrzebna wodo, to: glug! – na djebła. I już tam o mało nie zmarz. jak gu uwidził parobek, zafrasował sie nad nim. Tak ton djebał zacon go prosić, ze by go spuścił ze supa, a za to da mu duzo piniendzy (Gonet 1914-1918: 265 [T1164]).

Warto zwrócić uwagę, iż motyw złapania diabła na łańcuch i przykucia do słupa przypomina wyobrażenia na temat szatana związanego w piekle przez przybyłego tam po śmierci krzyżowej Jezusa (Zowczak 2000: 421-427; zob. Mianecki 2002: 6). W siódmym

tomie *Dzieł wszystkich* Oskara Kolberga odnaleźć można apokryficzną relację z przykucia Lucyfera do kamiennego słupa:

Kazał Pan Jezus Archaniołowi Michałowi, co z nim był, przybić Lucypera łańcuchem do słupa. I tak Lucyper okuty łańcuchem, Judasz za drzwiami stać będą do sądu Pańskiego. Łańcuch Lucypera przez cały rok mu się rozciąga, na wielki Piątek zaś skurcza się, że zadkiem do słupa dociera i zgrzyta zębami, bo mu ciężko (Kolberg 1962: 19).

Co ciekawe, w bajce magicznej z wątkiem T 332 *Śmierć i diabeł kumami* również pojawia się motyw spętania diabła łańcuchami i uwięzienia go w piekle. Jednak etiologia kary jest odmienna od tej prezentowanej powyżej. Otóż śmierć i diabeł zostać mieli rodzicami chrzestnymi dziecka, jednak diabeł podczas ceremonii nie wszedł do kościoła, a po wszystkim stwierdził, że dziecko należy do niego. Na co śmierć się rozgniewała i poleciała na skargę do Pana Boga:

Śmierć okropnie rozżłoszczona i rozżalona na djabła, poleciała skarżyć Panu Bogu, że djabeł się sprzeciwia woli boskiej, że Pan Bóg dziecko przeznaczył dla siebie, a on się sprzecza, że to będzie jego. Pan Bóg się okropnie zgniewał na djabła, kazał świętemu Michałowi Archaniołowi uwięzić tego djabła na grubym łańcuchu w samym środku piekła i od tego czasu jest *Ancychryst*” (Matyas 1894:102).

Wykonany z żelaza łańcuch ubezwłasnowolniał diabła w taki sam sposób jak pasek św. Franciszka czy powróż wykonany z tyka lipowego. Również on posiadał właściwości nie tylko fizyczne – twardość, trwałość, zwykle przypisywane żelazu, ale również cechy magiczne. Żelazo stosowane było w kulturze ludowej jako doskonały środek antydemoniczny (Fischer 1926: 113). W bajce z wątkiem T 1164 *Belfagor* znajdująca się między innymi w opracowaniu Rybowskiego *Dyabeł w wierzeniach ludu polskiego*. Otóż czarownica nakazuje młynarzowi wykonać „(...) żelazny pług, brony, kolce, chomonty, postronki, uzdy, lejce i bat, a wszystko nowe i żelazne” (Rybowski 1906: 224). Tego typu zalecenie czarownicy podkreśla niesamowitość materiału, jak również samego przedsięwzięcia, które jest przez nią planowane. Otóż czarownica chwyciła diabła „(...) na lycok i zaprzęła do pługa. Wjechała nim na poręby, gdzie było dużo pniaków i orała do samego południa” (Rybowski 1906: 224). Ubezwłasnowolniony czart, pozbawiony mocy, dopóki znajdował się w żelaznych okowach musiał pracować smagany przez czarownice żelaznym batem (Rybowski 1906: 225). Magiczne właściwości żelaza potwierdzają opowieści wierzeniowe z wątkiem T 6520 *Wiatr zraniony*, w których diabeł (lub inna postać o konotacjach demonicznych) unieruchomiona zostaje nożem: „Młody parobczak, gdy mu szczyt stodoły bies w postaci wichru zerwał, gniewny utkwiał nóż błyszczący, poświęcony, w pośrodku tego wiru. I zaraz ujrzał, jak w kornej postaci bies stanął przed nim krzywy i drżący i pytał, co mu rozkaże?” (Wójcicki 1981: 112).

Analogiczną relację odnaleźć można w zbiorze Otto Knoopa, pt. *Podania i opowiadania z Wielkiego Księstwa Poznańskiego*: „Pewien chłop rzucił raz nóż poświęcony w środek wiru i ujrzał diabła, przykutego nożem do ziemi. Diabeł pokornie spytał, czego żąda” (Knoop 1894: 722). Diabeł unieruchomiony nożem – staje się bezwolnym sługą chłopca.

### Zakończenie

Artykuł ten pełni jedynie funkcję „rekonesansu” mającego na celu zwrócenie uwagi na intrygujący motyw „diabła spętanego”, w którym tytułowy bohater traci władzę przejmowania kontroli nad człowiekiem, pozbawiony jest przyrodzonej ekspresji i zostaje zniewolony. Ubezwłasnowolnienie biesa następuje za sprawą paska

św. Franciszka, różańca, lipowego powrozu, łańcucha, czy wreszcie wspomnianego noża. Diabeł traci moc działania. Zostaje poddany człowiekowi. Być może jest to motyw, który wpisuje się w grupę archaicznych wyobrażeń na temat możliwości pętania chorób, bóstw i demonów, jak również wyobrażeń o bogach i bóstwach posiadających moc pętania i związywania (Eliade 2009: 124-146). Przypomnę, iż czart także posiada moc związywania. Przecież niczym innym jest opętanie, w nazwie którego zachował się pierwotny sens stanu ubezwłasnowolnienia – spętania, omotania, związania. Człowiek opętany jest w matni nie swojej natury – zewnętrznej siły pochodzącej z przestrzeni demonicznych zaświatów. Kolejna istotna analogia, to łączenie w wierzeniach ludowych diabła z wichrem. Warto zwrócić uwagę, że „W związku z wiciem (...) wyraz »wicher« (wicher), który w sposób bezpośredni kojarzy się ze złym duchem, a przede wszystkim z duchem leśnym (...) jest etymologicznie związany z czasownikiem »vit« (wić)” (Uspienski 1985: 258-259). Wić to też zwitek sznurów, jak również wid „powróż” (Brückner 1996: 613), a według wierzeń ludowych człowiek owiany wichrem – diabelskim wiatrem mógł zostać opętany (Kowalik 2004: 250-251). Być może nie bez przyczyny w kulturze ludowej doszło do kontaminacji wyobrażeń dotyczących samobójstwa przez powieszenie z wichurami i diabłem (Dworakowski 1935: 160-161; por. też Zadurska SPBL, hasło „Wisielec”). Ten, który ma moc pętania, uzewnętrznia swe właściwości, ale też konotacje symboliczne poprzez formę śmierci, w której głównym elementem jest sznur (Por. Eliade: 144). Tym bardziej, że według ludowej etiologii samobójstwo przez powieszenie uznawano za efekt diabelskiego ubezwłasnowolnienia (Zob. Udziela 1899: 204-205, Kolberg 1967: 267).

Diabeł to postać o olbrzymim ładunku dynamizmu i ekspresji. Niejednokrotnie uzewnętrzniający swą naturę poprzez człowieka, którego potrafi spętać i ubezwłasnowolnić, sam staje się ofiarą niebezpiecznych dla siebie sznurów. Jak mitologiczny Dionizos schwytyany przez żołnierzy Penteusa – związany i przykuty do końskich żłobów (Eurypides 1980: 435, w. 434-439), w jednej z ludowych narracji zawieszony zostaje na haku w chlewie:

Poszła z łyżkiem do młynicy, zarzuciła go na dyabła jak stryczek na psa i przyprowadziła do izby. Kazała młynarzowi wbić hak do powały w chlewie, związała przez pół dyabła łyżkiem i powiesiła go na haku. Dyabeł okropnie nie lubi świń, bo go kąsały, kwiczały i smrodziły mu pod kusę, ale z łyżka nie mógł się uwolnić (Rybowski 1906: 222).

## Bibliografia

- BARANOWSKI, B. (1981). *W kręgu upiórów i wilkołaków*. Łódź: Wydawnictwo Łódzkie.
- BRÜCKNER, A. (1996). *Słownik etymologiczny języka polskiego*. Warszawa: Wiedza Powszechna.
- DUNIN-KARWICKA, T. (2012). *Zakazy związane z drzewami i motywujące je wierzenia*. W: V. Wróblewska, W. Olszewski (red.), *Drzewo na miedzy*. Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- DWORAKOWSKI, S. (1935). *Zwyczaje rodzinne w powiecie Wysoko-Mazowieckim*. Warszawa: Nakładem Towarzystwa Naukowego Warszawskiego.
- ELIADE, M. (2009). *Obrazy i symbole. Szkice o symbolice magiczno-religijnej* (przeł. M. i P. Rodakowie), Warszawa: Wydawnictwo Aletheia.

- EURYPIDES (1980). *Bachantki*. W: *Tragedie* (przeł. J. Łanowski). Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- FISCHER, A. (1928). *Djabeł w wierzeniach ludu polskiego*. W: *Studia staropolskie. Księga ku czci Prof. Dr A. Brücknera*, (b.red). Kraków: Krakowska Spółka Wydawnicza.
- FISCHER, A. (1926). *Lud polski. Podręcznik etnografii Polski*. Lwów-Warszawa-Kraków: Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich.
- GAJ-PIOTROWSKI, W. (1993). *Duchy i demony w wierzeniach ludowych z okolic Stalowej Woli – Rozwadowa i Tarnobrzega*. Wrocław: Polskie Towarzystwo Ludoznawcze.
- GAWĘLEK, F. (2010). *Przesady, zabobony, środki lecznicze i wiara ludu w Radłowie*. W: F. Ziejka (red.), *Konik zwierzyński, wianki i sobótki. Wybór pism*. Kraków: Księgarnia Akademicka.
- GONET, S. (1914-1918) *Gadki z Inwaldu, w okolicy Andrychowa*. „Lud”, XX, s. 265.
- GUSTAWICZ, B. (1882). *Podania, przesady, gadki i nazwy ludowe w dziedzinie przyrody, część druga: Rośliny*, Kraków: Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- JAKÓBIEC, J. (1899). *Dyabeł w pojęciu w pięciu ludowym*. „Lud”, V, s. 365-367.
- KNOOP, O. (1894). *Podania i opowiadania z Wielkiego Księstwa Poznańskiego* (przeł. Z. A. Kowerska). „Wisła”, VIII, 4, 719-774.
- KNOOP, O. (1905). *Sagen aus Kujawien*. *Zeitschrift des Vereins für Volkskunde*, XV, 102-103. Za: Łysiak, W. (1993). *W kręgu wielkopolskich demonów i przekazów niedemonicznych*. Międzychód: Wydawnictwo „Eco”.
- KOLBERG, O. (1962). *Krakowskie*. W: *Dzieła wszystkie*, 7, cz. 3. Wrocław-Poznań: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Polskie Wydawnictwo Muzyczne.
- KOLBERG, O. (1967). *Tarnowskie-Rzeszowski*. W: *Dzieła wszystkie*, 48. Wrocław-Poznań: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Polskie Wydawnictwo Muzyczne.
- KOWALIK, A. (2004). *Kosmologia dawnych Słowian. Prolegomena do teologii politycznej dawnych Słowian*. Kraków: Zakład Wydawniczy Nomos.
- KRZYŻANOWSKI, J. (1962-1961). *Polska bajka ludowa w układzie systematycznym*, 1,2. Wrocław-Warszawa-Kraków: Zakład Narodowy Imienia Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk.
- ŁYSIAK, W. (1993) *W kręgu wielkopolskich demonów i przekonań niedemonicznych*. Międzychód: Wydawnictwo „Eco”.
- MALINOWSKI, L. (1901). *Powieści ludu polskiego na Śląsku*. „Materiały Archeologiczno-Antropologiczne i Etnograficzne”, V, 3-262.
- MATYAS, K. (1894). *Śmierć w wyobraźni i ustach gminu. Przyczynek do studjum etnograficznego*. „Wisła”, 8, 98-114.
- MIANECKI, A. (2002). *Postać demona wodnego w ludowych przekazach wierzeniowych*. „Literatura Ludowa” 2, 3-25.
- MOSZCZYŃSKI, K. (1934). *Kultura ludowa Słowian. Część II. Kultura duchowa*. Kraków: Polska Akademia Umiejętności.
- PALUCH, A. (1984). *Świat roślin w tradycyjnych praktykach leczniczych wsi polskiej*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- PEŁKA, L. J. (1987). *Polska demonologia ludowa*. Warszawa: Iskry.
- PEŁKA, L. J. (1999). *Diabeł podlaski*. W: A. Stawarz (red.) *Kultura ludowa Mazowska i Podlasia. Studia i materiały*, III, Warszawa: Polskie Towarzystwo Ludoznawcze, Ludowe Towarzystwo Naukowo-Kulturalne, Mazowieckie Towarzystwo Kultury.
- PIĄTKOWSKA, K. (1982). *Cechy zewnętrzne postaci diabła w wierzeniach i epice ludowej – próba określenia kanonu*. *Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi, Seria Etnograficzna*, 23, 5-37.

- ROŻEK, M. (1993). *Diabeł w kulturze polskiej. Szkice z dziejów motywu i postaci*. Warszawa-Kraków: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- RYBOWSKI, M. (1906). *Dyabeł w wierzeniach ludu polskiego. (Z okolic Biecza)*. „Lud”, XII, s. 212-232.
- SALONI, A. (1903). *Lud łańcucki. Materiały etnograficzne*, „Materiały Archeologiczno-Antropologiczne i Etnograficzne”, 6, s. 340-341.
- SIMONIDES, D. (1977). *Kumotry diabła. Opowieści ludowe Śląska Opolskiego*. Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza.
- UDZIELA, S. (1899). *Świat nadzmysłowy ludu krakowskiego, mieszkającego po prawym brzegu Wisły*. „Wisła”, XIII, 193-222.
- USPIENSKI, B. A. (1985). *Kult św. Mikołaja na Rusi* (przeł. E. Janus, M. R. Mayenowa, Z. Kozłowska). Lublin: Redakcja Wydawnictw Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.
- WÓJCICKI, K. W. (1981). *Klechdy. Starożytne podania i powieści ludowe*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- ZAŁUSKI, J. A. (2000). *Tragedyja, nad wszystkie, co ich było, jest i będzie tragedyj, najokropniejsza o Sądzie Ostatecznym*. W *Tragedie duchowne* (zestawił i wstępem opatrzył J. Lewański). Lublin: Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.
- ZOWCZAK, M. (2000). *Biblia ludowa. Interpretacje wątków biblijnych w kulturze ludowej*. Wrocław: Funna.

#### **Internet**

- PIETRZAK, E. (2015). *Historyczne spojrzenie na mistyczne związki ludzi z drzewami*. *Maska*, 27, 71-82. Pozyskano z:  
[https://www.researchgate.net/profile/Edyta\\_Pietrzak/publication/318432140\\_Historyczne\\_spojrzenie\\_na\\_mistyczne\\_zwiazki\\_ludzi\\_z\\_drzewami/links/596919f8458515e9afa7a72e/Historyczne-spojrzenie-na-mistyczne-zwiazki-ludzi-z-drzewami.pdf](https://www.researchgate.net/profile/Edyta_Pietrzak/publication/318432140_Historyczne_spojrzenie_na_mistyczne_zwiazki_ludzi_z_drzewami/links/596919f8458515e9afa7a72e/Historyczne-spojrzenie-na-mistyczne-zwiazki-ludzi-z-drzewami.pdf). [dostęp: październik 2017].
- ZADURSKA, O. *Wisielec*. Hasło w: *Słownik polskiej bajki ludowej*. Pozyskano z:  
<http://bajka.umk.pl> [dostęp: październik 2017].

**ROBERT PIOTROWSKI****A SHACKLED DEVIL: THE MOTIF OF THE INCAPACITED DEVIL IN POLISH FOLKLORE**

The article focuses on the motif of the incapacitation of a devil. It is an interesting and ambiguous topic aspect of the diabolic motifs appearing in folkloristic and ethnographic narratives of the 19th and 20th centuries. The devil, who usually tries to win a human soul, becomes a victim himself: he is incapacitated by such apotropeic means as the Cord of St. Francis, a rosary, a linden cord or a chain.